

***Sygn. akt I ACa 1319/13***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 12 lutego 2014 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:***

Przewodniczący: - SSA Roman Dziczek

Sędziowie:- SA Maciej Dobrzyński

- SA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

Protokolant:- apl. sąd. Paweł Wojciechowski

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Z. Z.

przeciwko T. I.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 maja 2013 r. sygn. akt II C 773/11

I.zmienia zaskarżony wyrok w punktach drugim i trzecim ten sposób, że:

1/ oddala powództwo o zasądzenie na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w K. kwoty 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami;

2/znosi między stronami koszty procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1319/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał T. I. złożenie w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia oświadczenia następującej treści: „Ja T. I. przepraszam Pana Z. Z. za bezprawne naruszenie jego czci i dobrego imienia poprzez moją wypowiedź z dnia 15 października 2009 r., w telewizji (...), w której użyłem nieprawdziwego stwierdzenia, że pan Z. Z. nie zdał egzaminu na aplikację prokuratorską. Jednocześnie stwierdzam, że moja wypowiedź nie miała żadnych podstaw. Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych pana Z. Z.”, wyemitowanego w telewizji (...) bezpośrednio przed programem (...), nadawanym o godzinie 21.40, w formie planszy czarną czcionką na białym tle, w sposób czytelny i wyraźny oraz odczytanego przez lektora, a nadto zasądził od T. I. na rzecz Stowarzyszenia (...) w K., mającego siedzibę (...)-(...) K., ul.(...), m.4, KRS (...), kwotę

20.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 8 października 2011 r. do dnia zapłaty i na rzecz Z. Z. kwotę 2 320 zł. tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania.

Sąd ten ustalił, że T. I. w telewizji (...) w programie (...) zarzucił Z. Z., iż nie zdał egzaminu na aplikację prokuratorską, co było nieprawdą. T. I. wiedzę na ten temat opierał na informacjach zasłyszanych od innych osób. Przy okazji jednej z interpelacji wyjaśniano pisemnie, że Z. Z. zdał egzamin na aplikację prokuratorską. Wyborcy – po w/w słowach T. I. - wyrażali wątpliwości, czy Z. Z. jest wystarczająco przygotowany do wykonywania zawodu i zajmowania się działalnością polityczną oraz do pełnienia funkcji publicznej. Słowa te stanowiły również przykrość dla samego powoda i jego rodziny.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wypowiedź pozwanego naruszyła dobra osobiste powoda. Powoda przedstawiono jako osobę słabo przygotowaną do wykonywania zawodu prokuratora, jak też pełnienia funkcji publicznej. Zachowanie pozwanego było przy tym bezprawne. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że podane fakty nie były zgodne z prawdą. Pozwany posługiwał się informacjami, których nie sprawdził, choć miał taką możliwość.

Z tego względu sąd nakazał zamieszczenie przeprosin w telewizji, w której doszło do naruszenia, zabezpieczając odbiór oświadczenia przez ten sam krąg osób, do których dotarły słowa pozwanego. Nie było natomiast uzasadnione publikowanie przeprosin w dziennikach (...) i w (...) stanowiłoby to jedynie formę promocji powoda, zbędnie obciążając pozwanego. Ograniczając zakres udzielonej ochrony niemajątkowej sąd odwołał się do ugruntowanych w judykaturze poglądów, pozwalających na dokonanie korekty żądania co do treści i formy oświadczenia do potrzeb rozpoznawanej sprawy.

Zasądzenie kwoty 20 000 zł na cel społeczny uzasadnił sąd treścią art. 448 k.c. Pozwany zachował się w sposób zawiniony; rozpowszechniał fałszywe informacje, pomimo uprzedniego uzyskania wyjaśnień w przedmiocie egzaminu powoda na aplikację. Żądana kwota była proporcjonalna zarówno do obniżenia zaufania wyborców powoda, jak i do dyskomfortu odczuwanego przez powoda oraz jego rodzinę. Cel społeczny wskazany przez powoda zasługiwał według sądu na poparcie - Stowarzyszenie (...) zajmuje się bowiem pomocą ofiarom przestępstw.

O kosztach orzekł sąd na mocy art. 98 k.p.c., obciążając pozwanego zwrotem kosztów postępowania, obejmujących opłacony wpis i koszty zastępstwa procesowego.

W apelacji od powyższego orzeczenia pozwany zarzucił :

1/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj.

- art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i pominięcie tej części zeznań pozwanego, w których wyjaśnione zostały intencje wypowiedzi, stan wiedzy pozwanego o zdawaniu przez powoda na aplikację prokuratorską oraz jej przebiegu, a także opisano przeproszenie powoda,

- art. 326 § 1 k.p.c. poprzez ogłoszenie wyroku nie na tym posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę pomimo, iż nie zachodziły przesłanki do odroczenia ogłoszenia orzeczenia,

- art. 316 § 2 k.p.c. poprzez otwarcie rozprawy na nowo, pomimo, iż nie ujawniły się żadne istotne okoliczności po jej zamknięciu,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania faktów, które sąd uznał za udowodnione oraz dowodów na ich poparcie, a także całkowite pominięcie zeznań pozwanego;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na wadliwym przyjęciu, iż powód doznał krzywdy uzasadniającej zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia;

3/ błędne przyjęcie okresu, od jakiego należy liczyć ustawowe odsetki od zasądzanego świadczenia pieniężnego, które staje się wymagalne dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie o jego uchylenie i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód w odpowiedzi na apelację domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

Powód domagał się udzielenia ochrony w związku z naruszeniem jego dobra osobistego. Przy tak skonstruowanym żądaniu, opartym na przepisach o ochronie dóbr osobistych, w pierwszej kolejności wyjaśnić należało czy doszło do naruszenia dóbr osobistych. Cześć, do której odwoływał się powód, niewątpliwie jest jednym z najważniejszych dóbr osobistych wpisanych w treść art. 23 k.c. W wymiarze zewnętrznym ujmowana jest jako dobre imię, dobra sława, obraz jednostki w oczach innych osób. W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, że do naruszenia tego dobra dochodzi najczęściej przez rozpowszechnianie wiadomości, przez które formułowane są zarzuty lub ujemne oceny odnoszące się do określonej osoby, dotyczące jej postępowania w życiu osobistym, rodzinnym czy zawodowym. Chodzi z reguły o przedstawienie tej osoby w negatywnym świetle, przypisanie jej zachowań, cech czy właściwości, które mogą narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77 czy z dnia 8 października 1987 roku, II CR 269/87, OSNC 1989/4/66). Krzywdą wynikającą z tak ujętego naruszenia jest uczucie dyskomfortu spowodowane utratą szacunku otoczenia.

Analizując z uwzględnieniem powyższych wskazań interpretacyjnych sporną wypowiedź nie można zgodzić się ze skarżącym, iż naruszenia czci nie wykazano. Jest poza sporem, że w programie telewizyjnym wyemitowanym w dniu 15 października 2009r. (Sąd Okręgowy zapewne przez omyłkę wskazał inną datę audycji), pozwany podał informację o tym, iż powód nie zdał egzaminu na aplikację prokuratorską. Jakkolwiek trudno zaakceptować kwalifikowanie w/w stwierdzenia w sposób przyjęty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, niemniej stanowiło ono zwrócenie uwagi na nieudolność powoda w podnoszeniu kwalifikacji i w konsekwencji – podkreślenie jego ograniczonych możliwości zawodowych. Stało się też ostatecznie jedną z podstaw sformułowanej przez pozwanego tezy o niedostatecznym przygotowaniu powoda do właściwego wypełniania funkcji publicznych. Treść i kontekst całej wypowiedzi uzasadnia więc stanowisko, iż w odbiorze społecznym słowa pozwanego mogły być odczytane jako dyskredytujące powoda.

Wymaga zaznaczenia, że z punktu widzenia samego faktu naruszenia nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy taka deprecjacja w konkretnym wypadku rzeczywiście wystąpiła, a więc czy opinia społeczna uwierzyła w stawiane zarzuty. Istotne jest bowiem, jak przytaczana wypowiedź obiektywnie mogła zostać odebrana, jakie mogła rodzić skojarzenia i oceny u osób, do których potencjalnie dotarła, jaki tworzy klimat psychicznego oddziaływania, nawet gdyby nie był on zgodny z pierwotnym zamierzeniem twórców. Z tego względu nieskuteczne być musiało odwoływanie się pozwanego do własnych intencji czy próba nadania wypowiedzi znaczenia, którego nie sposób wyprowadzić z samej audycji. To jaki był przebieg studiów i aplikacji odbywanej przez powoda nie było w ogóle przedmiotem analizowanego oświadczenia; nie nawiązywano w nim ani do faktu powtarzania przez powoda jednego roku studiów, ani do zmiany formy i miejsca obywania aplikacji; faktami tymi nie umocowywał też pozwany zaprezentowanej krytycznej oceny. Bezprzedmiotowe było poddawanie w/w okoliczności szerszemu badaniu i tym samym nie mógł być uzasadniony zarzut ich pominięcia przy dokonywaniu rozważanych ustaleń faktycznych, a także uchybienia w tym zakresie wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasadzie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Niewątpliwie zgodzić się natomiast można z poglądem, iż naruszenie dóbr osobistych nie rodzi automatycznie odpowiedzialności sprawcy. Sięgnięcie do sankcji cywilnych określonych w art. 24 k.c. wymaga nadto stwierdzenia bezprawności naruszenia, czyli sprzeczności zachowania sprawcy z prawem lub zasadami współzycia społecznego.

Wymaga jednak podkreślenia, że przywoływana w apelacji i mająca gwarancje konstytucyjne oraz oparcie w prawie międzynarodowym, wolność wyrażania opinii nie jest absolutna i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od regulacji zabezpieczających inne równorzędne wartości. Art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przyznaje każdemu prawo do swobodnego wyrażania opinii, które obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji, ale jednocześnie stanowi, że korzystanie z przyznanego prawa może podlegać wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, między innymi ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Wypracowane na tle tych przepisów orzecznictwo polskie i międzynarodowe podkreśla szerokie uprawnienia w sferze publicznej ekspresji, nawet w formie przejawionej. Można się też zgodzić, że ramy wolności słowa są szersze w stosunku do osób prowadzących działalność publiczną. Jak się podkreśla, politycy uczestnicząc aktywnie w życiu społecznym, świadomie poddają każde swoje słowo i postępek ocenie, muszą się więc wykazywać większym stopniem tolerancji (por. A. Nowicki „Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” Palestra 2001/5-6/144). Dla osób działających publicznie zakres ochrony ich dobrego imienia musi uwzględniać potrzebę równowagi między tą ochroną a koniecznością otwartego prowadzenia debaty publicznej.

O ile jednak swoboda wypowiedzi może pozwalać na wyrażanie negatywnej oceny przygotowania do pełnienia określonych funkcji publicznych i sposobu ich sprawowania, to trudno znaleźć usprawiedliwienie dla przekazywania informacji nieprawdziwych i w nich poszukiwania uzasadnienia dla podjętej krytyki. Jest tymczasem poza sporem, że wiadomość o tym, iż powód nie zdał egzaminu na aplikację prokuratorą nie odpowiadała rzeczywistości. Nie sposób przy tym przyjąć, że pozwany nie miał świadomości faktycznego stanu rzeczy, skoro uzyskał jednoznaczne w tej mierze wyjaśnienia w odpowiedzi na interpelację poselską. Mocy dowodowej i wiarygodności tego dokumentu, załączonego do pozwu, w toku procesu nie podważano, toteż zawarte w nim treści mogły być uwzględnione przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Ponownie jako pozbawione rozstrzygającego znaczenia uznać natomiast trzeba te argumenty apelacji, które odwoływały się do wiedzy pozwanego o innych pojawiających się w środowisku sejmowym wątpliwościach co do przebiegu studiów i aplikacji powoda. Jak już wcześniej zaznaczono, kwestie te nie były w żaden sposób podnoszone w spornej wypowiedzi. Krytyka zaś, by mogła znaleźć uzasadnienie w wolności wypowiedzi, powinna być rzeczowa, mieć dostateczne oparcie faktograficzne, pozwalające odbiorcy na konfrontację opisanych faktów z ich oceną przyjętą przez autora. Formułujący zarzut krytyczny jest związany podstawą faktyczną zarzutu jaka wynika, choćby pośrednio, z treści publikacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 1995 r., I ACr 80/95 przytoczone przez B. Gawlik w „Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie”, Kraków 1999). Nie powinno tym samym mieć miejsca budowanie podstawy faktycznej zarzutu krytycznego ex post i poszukiwanie dowodów ją umocowujących dopiero w późniejszym sporze sądowym. Niezależnie, nawet uznanie dopuszczalności takiej praktyki, nie zmienia oceny bezpodstawności posłużenia się wprost w wypowiedzi faktami nieprawdziwymi.

Wobec uznania za wykazaną samej zasady zgłoszonego roszczenia nie było podstaw do odmowy zobowiązania pozwanego do zamieszczenia żadanego oświadczenia o przeproszeniu, co do którego formy i treści nie zgłaszano w apelacji zarzutów. Można zgodzić się ze skarżącym, iż zastosowanie dalej idących sankcji w stanie sprawy nie było uzasadnione.

Przepis art. 448 k.c., na którym oparto zgłoszone roszczenie majątkowe, może być podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, jednak nie każde bezprawne i zawinione naruszenie dóbr osobistych musi prowadzić do uwzględnienia żądania w tym zakresie. Fakultatywność w/w środka sytuuje go w sferze sędziowskiego uznania, co stwarza warunki do wyważenia – w zgodzie z zasadą proporcjonalności - potrzeby stosowania różnych form ochrony, z dostosowaniem do konkretnych okoliczności sprawy przede wszystkim ich zdolności do skompensowania doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Funkcja kompensacyjna ma tu bowiem pierwszoplanowe znaczenie, także w jej ujęciu właściwym dla świadczenia na cel społeczny (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005r., Sk 49/03, OTK – A 2005/2/13). Przyznanie zadośćuczynienia poszkodowanemu lub zasądzenie kwoty na cel społeczny

powinno mieć jednak miejsce przy pewnym poziomie istotności rozmiaru krzywdy, szczególnie gdy jej wyrównanie środkami niemajątkowymi nie jest w ogóle możliwe.

W analizowanym przypadku, choć nie można podzielić poglądu apelacji, o braku jakiegokolwiek krzywdy powoda, nie sposób też zaaprobować twierdzeń o jej rozległym charakterze. Wprawdzie zarzuty sformułowane zostały publicznie, w telewizji o sporym zasięgu i godziły w ważne dla powoda dobro, zwłaszcza z punktu widzenia pełnionych funkcji politycznych, niemniej ich ostateczne konsekwencje nie były dotkliwe. Jak słusznie zauważył skarżący, nie odbiły się niekorzystnie na życiu osobistym czy rodzinnym powoda i nie zahamowały rozwoju jego działalności publicznej. Opisywane reperkusje w sferze zawodowej ograniczone zostały do negatywnych dla powoda komentarzy i wątpliwości zgłaszanych przez potencjalnych wyborców. Trzeba jednak zauważyć, że załączony do pozwu zapis tych pierwszych wskazuje na ich niewielki wymiar. Po drugie zaś trudno założyć, by wywołany został wyłącznie wypowiedzią pozwanego, skoro wpisy dokonywane na forum (...) pochodzą z okresu poprzedzającego w/w wypowiedź (por. k. 23-51), zaś te z portalu(...) – dotyczą okresu o prawie dwa lata późniejszego (por. k. 52). Zainteresowani dysponowali zatem danymi o powodzie pochodzącymi z wielu źródeł, co potwierdziły również zeznania świadka (por. zeznania A. T. – k. 168). Jakkolwiek zachowania innych osób stanowiły odrębne delikty i podlegały ocenie wedle właściwych im podstaw faktycznych, niemniej opisywany tak szeroko przez powoda uszczerbek niemajątkowy stanowił w istocie rezultat nakładających się relacji przyczynowo – skutkowych. To współistnienie kilku źródeł szkody nie może być pominięte przy ocenie zakresu udzielanej ochrony .

Nie da się wreszcie nie zauważyć, że pozwany przeprosił powoda i choć nie uczynił tego publicznie oraz w sposób ostatecznie żądany przez powoda, to jednak jego zachowanie po dokonaniu naruszenia powinno być wzięte pod uwagę., zwłaszcza wobec deklarowanej również w toku procesu gotowości zadośćuczynienia krzywdzie powoda.

W tych warunkach za dostateczne dla usunięcia skutków naruszenia i wyrównania doznanej krzywdy uznać należało zastosowany środek ochrony niemajątkowej. Publikacja oświadczenia o przeproszeniu pozwoli zatrzeć odbiorcom poprzednie wrażenia i wiadomości przekazane o powodzie, dając poszkodowanemu niezbędną satysfakcję prawną i moralną.

W świetle powyższego bezprzedmiotowe stało się poddawanie szerszej analizie tych argumentów apelacji, które odnosiły się do wysokości świadczenia, wybranego celu społecznego czy zakresu opóźnienia. Można zatem jedynie podnieść, iż to poszkodowany dokonuje wyboru roszczeń wymienionych w art. 448 k.c., jednego lub kumulatywnie obu; do niego też należy określić cel społecznego i wyznaczenie bezpośredniego beneficjenta tego świadczenia. Sąd nie jest władny dokonywać oceny, czy wybrany przez powoda cel społeczny jest słuszny i zasługuje na pomoc. W doktrynie dopuszcza się możliwość ingerencji jedynie wyjątkowo, gdy chodzi o zapłatę na cel sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub cel, którego wsparcie stanowiłoby dodatkową, zbędną z punktu widzenia funkcji świadczenia, dolegliwość dla pozwanego, służąc w istocie jego upokorzeniu (por. J. Barta, R. Markiewicz „Media a dobra osobiste”, Warszawa 2009r, str. 439 i powołane tam piśmiennictwo). Jak słusznie wywodził powód w toku procesu, taki przypadek w niniejszej sprawie nie zachodził.

Kwestia z kolei odsetek za opóźnienie w płatności świadczenia na cel społeczny była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 5 listopada 1968r., VI KZP 59/67 przyjął, że znajdzie tu zastosowanie ogólna zasada z art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. ( OSNKW 1969/2/14, por. też - L. Stecki w glosie do w/w uchwały, OSPiKA 1970/12/253). Jeśli zatem powód nie wezwał pozwanego do zapłaty świadczenia na cel społeczny przed wszczęciem postępowania, data doręczenia odpisu pozwu spełniać może rolę wezwania do zapłaty, a zaniechanie wówczas niezwłocznego spełnienia świadczenia, uzasadnia żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części i oddalił żądanie majątkowe powoda.

W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 100 k.p.c., stosowanego w postępowaniu apelacyjnym poprzez art. 391 § 1 k.p.c. Podnieść należy, że w takiej sprawie jak niniejsza nie da się w sposób matematyczny rozliczyć kosztów, ze ścisłym określeniem stopnia, w jakim strony uległy przeciwnikowi. Jakkolwiek wielkość poniesionych kosztów związanych z roszczeniem majątkowym była wyższa, to jednak nie sposób abstrahować od faktu, iż co do samej zasady roszczenie powoda okazało się zasadne, a jedynie ograniczono zakres przyznanej ochrony. Z tego względu celowe było w obu instancjach wzajemne zniesienie kosztów.